

Warszawa, 4 września 2023

Klub Inteligencji Katolickiej
Ul. Freta 20/24A
00-227 Warszawa

Jego Świątobliwość Papież Franciszek
Casa Santa Marta
00120 Città del Vaticano

Wasza Świątobliwość, Papieżu Franciszku,

Resztkami nadziei wielu z nas oczekiwało na oficjalne oświadczenie Watykanu po słowach Ojca Świętego wypowiedzianych do młodych Rosjan zgromadzonych w Petersburgu. Liczyliśmy na zdecydowane dementi, ewentualnie na słowa przeprosin, na odniesienie się bezpośrednie i jednoznaczne do ukraińskich ofiar niesprowokowanej agresji rosyjskiej. Lakoniczny i dyplomatyczny komunikat nie różnił się jednak od tysięcy podobnych komunikatów wystosowywanych na całym świecie, próbując twierdzić, że słowa które padły nie miały tego znaczenia, jakie każdy człowiek przypisuje ich brzmieniu.

Stawianie za wzorzec młodym Rosjanom najbardziej krwawych carów z ich historii oraz wzywanie ich do podążania naprzód za ideą „wielkiej Rosji” stało się dla wielu z nas problemem nie do przejścia i nie do przemilczenia. Pochodzimy z tych regionów Europy i z takich rodzin, dla których idee te oznaczały zsyłki na Syberię, niewinne cierpienie i śmierć. Słowa te zostały w ten sam sposób zrozumiane przez wszystkie narody, które doświadczyły w przeszłości wielkiej Rosji – począwszy od Finlandii, przez kraje Bałtyckie, Polskę, Białoruś, Ukrainę, aż po Kaukaz i narody Azji Środkowej.

Można było znaleźć inne postawy konstytutywne dziedzictwa rosyjskiego, nawet w XX wieku, jak przykładowo pieśni Bułata Okudźawy, poezja Osipa Mandelsztama, działalność noblisty Andrieja Sacharowa czy całego demokratycznego i obywatelskiego środowiska Memoriału. Tymczasem zaproponowano im postacie Piotra I i Katarzyny II – dwojga krwawych i imperialnie myślących autokratów. W dobie aktualnej wojny o powrót do imperialnych granic.

Można by sobie wyobrazić podobnie brzmiące słowa, wygłoszone do młodzieży hiszpańskiej i portugalskiej podczas niedawnych Świątowych Dni Młodzieży: „Jesteście dziećmi wielkiej Hiszpanii i wielkiej Portugalii. Wielkiej Iberii misjonarzy, królów, wielkich wypraw konkwistadorskich, tej hegemonii o tak wielkiej kulturze i wielkim człowieczeństwie. Nie rezygnujcie z tego dziedzictwa. Jesteście spadkobiercami traktatu z Tordesillas, wypłyńcie z nim na głębię. I dziękuję wam za wasz sposób bycia, za sposób, w jaki jesteście Hiszpanami i Portugalczykami”. Takie słowa jednak nie padły i z ust Papieża pochodzącego z Ameryki Południowej przecież nigdy chyba paść by nie mogły.

A takie było realne znaczenie słów wypowiedzianych do młodych Rosjan.

Nasze doświadczenie „wielkiej Rosji” jest skąpane w ludzkiej krwi. Nawoływanie do pójścia drogą tego dziedzictwa mogło paść i padało niejednokrotnie z ust przedstawicieli Kremla. Nie Watykanu. Nie Głowy

naszego Kościoła. W najczarniejszych snach nie sądziliśmy, że słowa „Idźcie z nią [wielką Rosją] naprzód!” padną z ust Waszej Świątobliwości i zostaną skierowane do roczników, które za kilka lub kilkanaście miesięcy znajdą się prawdopodobnie na nieswojej ziemi, w okopach. Tamże dowódcy będą ich motywowali do imperialnej walki dokładnie tymi samymi słowami.

W naszym rozumieniu słowa te wiążą się z wcześniejszymi, przecież już wówczas ostrzegawczo krytykowanymi, przemilczeniami, przerzucaniem winy, retoryką symetryzmu w odniesieniu do tej krwawej wojny. Wojny, w której – jak rzadko kiedy – nie ma wątpliwości, kto jest atakującym mordercą, gwałcicielem, bandytą torturującym nawet pojmane dzieci, a kto niesprawiedliwie napadniętym i próbującym się bronić z pozycji słabszego i mniej licznego.

Nie jesteśmy w stanie tych słów zrozumieć, przyjąć, próbować wybronić lub choćby osłabić. Ich wymowa bowiem jest jednoznaczna. Ale też nie chcemy wstydzić się i cierpieć w milczeniu. Pomoc niesiona milionom Ukrainek uciekających z dziećmi pozostanie w nas jako wyraz naszego człowieczeństwa, postawy samarytańskiej, chrześcijańskiej, ludzkiej. Pomoc humanitarna – nieustannie dostarczana przez konwojentów ryzykujących życiem do najbardziej cierpiących Ukraińców pozostających niemalże na linii frontu – również.

W szczególnie trudnej sytuacji – po owych słowach – znaleźli się nasi umiłowani bracia greckokatolicy. Wielu z nich odebrało te słowa jako bolesną zdradę ze strony, z której mogli spodziewać się pocieszenia, słów nadziei i duchowego wsparcia. Solidaryzujemy się całkowicie z nimi i z ich bólem.

Jako katolicy uważamy za naszą powinność wyrażenie tej naszej opinii Waszej Świątobliwości.

Zarząd Klubu Inteligencji Katolickiej

Jakub Kiersnowski, Prezes

Piotr Ciacek

Łukasz Rozdeiczner-Kryszkowski

Marta Titaniec

Dominik Jaraczewski

Jan Murawski

Mateusz Luft

Marcin Bielecki

Jacek Cichocki

Piotr M. A. Cywiński

Maryna Czaplńska

Wanda Kaczor

Jerzy Sternicki

Joanna Święcicka

Bartłomiej Ziołkowski